

Ks. Józef Stala

Institut Teologiczny, Tarnów

KATECHEZA EGZYSTENCJALNA RODZINY

Już w samym zamyśle Boga rodzina odkrywa swoją tożsamość, to czym jest, oraz swoje posłannictwo, to co może i powinna czynić. Zadania, które z powołania Bożego ma wypełniać, wypływają z samej jej istoty i ukazują jej dynamiczny i egzystencjalny rozwój. Każda rodzina odkrywa więc i znajduje w sobie samej nie dające się stłumić wezwanie, które jednocześnie określa jej godność – etos, jak i również jej odpowiedzialność – „feri”, by stać się tym, czym jest.¹

Rodzina na mocy swego posłannictwa ma coraz bardziej stawać się tym, czym jest, czyli komunią w dążeniu do pełnej jedności z Bogiem oraz wspólnotą ludzką opartą na rzeczywistej komunii osób ją tworzących.

I. SPECYFIKA ETOSU RODZINY W ŚWIETLE JEJ „ESSE”

Etos rodziny widziany w świetle jej „esse” koncentruje się głównie wokół zadania przeżywania i budowania jedności. Etos ten urzeczywistnia się w pełni i realizuje wtedy, gdy rodzina przeżywa jedność z Bogiem, gdy sama staje się wspólnotą głęboko zjednoczonych osób i gdy przez swoją jedność promieniuje miłością na otaczający ją świat.

1. Jedność z Bogiem

Niemal wszystkie ludzkie kultury odnoszą się do małżeństwa jako do wielkiego misterium ujmowanego w kategoriach sakralnych. Istotą małżeństwa jest nie tylko miłość łącząca mężczyznę, kobietę oraz ich dzieci. Miłość ta ze swej natury jest nie tylko jednością osób, lecz również zwrotem ku transcendencji. W każdej ludzkiej miłości kryje się tęsknota za miłością doskonałą i wieczną, której źródłem może być tylko Bóg. Struktura miłości

¹ Zob. FC 17

ma wyraźnie charakter teocentryczny i jeśli rodzina jest rzeczywistą komuną miłości, opiera się na swoim odniesieniu do Boga.

„Esse” – istnienie jest specyficznym darem, który otrzymuje się bezpośrednio od Boga – Stwórcy. Na mocy tego daru człowiek należy do Boga całą swą istotą, cały byt ludzki jest ukierunkowany ad Deum, skierowany w sposób nieodwracalny i powołany do życia w jedności z Bogiem.

Bóg jest niejako mieszkańcem rodzinnego domu, najważniejszym jego domownikiem. Rodzina jest więc sanktuarium, miejscem zamieszkania Boga i człowieka, zwróconym ku Bogu jako źródłu i jako swemu celowi. Dzięki temu sanktuarium rodzina jest również domem człowieka, w którym człowiek jest rzeczywiście u siebie. Specyficznym rysem etosu rodziny już z samej jej istoty jest oparty na jedności sposób jej bytowania. Ta tajemnica jedności rodziny zakorzeniona jest w jej jedności z Bogiem. Rodzina jest miejscem, w którym człowiek cieszy się szczególną relacją z Bogiem trójjedynym.

Rodzina objawia tę prawdę człowiekowi już wtedy, gdy ten przychodzi na świat,² przez samo wydarzenie zrodzenia, w którym dokonuje się przekazanie obrazu Bożego. W osobową konstytucję każdego człowieka wpisana jest wola Boga. To Bóg daje człowieka jemu samemu, dając go zarazem rodzinie i społeczeństwu. Bóg chce człowieka obdarzyć uczestnictwem w swoim Boskim życiu. Do samej genealogii osoby stworzonej na obraz Boży należy to, że uczestniczy ona w życiu Bożym. Już w samym poczęciu człowiek jest powołany do wieczności w Bogu.⁴

Przekazanie Bożego obrazu człowiekowi w stworzeniu – przy rodzicielskiej posłudze pełnionej przez małżonków – jest dziełem Boga dowodzącym jak głęboko Jego obecność wkracza w serce rodziny. Jedność z Bogiem członków rodziny jest więc realizacją Bożego planu, jaki Bóg postawił przed rodziną, jako wspólnotą miłości.

Jedność z Bogiem leży u fundamentów „pięknej miłości”, której modelem stała się Święta Rodzina z Nazaretu. We wzajemną miłość oblubieńców – Maryi i Józefa – wkroczył ze swoją własną inicjatywą Bóg, który polecił Józefowi przyjąć Maryję oraz Jej Syna pod dach swojego domu w Nazarecie.⁵

Dzięki temu tajemnica Wcielenia, a wraz z nią tajemnica Świętej Rodziny zostaje gruntownie wpisana w oblubieńczą miłość mężczyzny i kobiety, a pośrednio w genealogię wszystkich ludzkich rodzin. Rodzina istotnie znajduje się w centrum Nowego Przymierza. W ciągu dziejów coraz to nowe pary ludzkie podejmują dzieło budowy szczególnej rodzinnej wspólnoty zakorzenionej w Chrystusie. Miłość, aby była piękna, musi być darem Bożym,

² Por. 1J 7,1.

Por. FC 28.

⁴ Zob. *List do Rodzin*, nr 9 (dalej = LR).

⁵ Zob. LR 20.

musi być zaszczerpiona w sercach ludzkich przez Ducha Świętego i stale w nich podtrzymywana.⁶

Szczególnie w rodzinie Maryi, Józefa oraz Jezusa odbija się całe piękno miłości ofiarowanej człowiekowi przez Boga. Miłość między małżonkami oparta tylko na pożądaniu, bez relacji osobowej do drugiego człowieka, który należy do Boga, jest tylko rodzajem jego przywłaszczenia sobie.⁷

Tylko w świetle prawdy o Bogu, jako fundamencie jedności rodzinnej, rodzina jest w stanie w sposób pełny odkryć swój etos, odkryć źródło miłości do wszystkich osób ją tworzących. Źródłem pięknej miłości rodzinnej, a zarazem jej jedności pozostaje zawsze Bóg, który tak jak kiedyś w sercu Maryi i Józefa, tak również i dziś rozlewa w sercach wszystkich oblubieńców, którzy prawdziwie słuchają słowa Bożego i strzegą go, dar jedności i miłości.⁸

To Bóg jest źródłem jedności i mocy rodziny.⁹ To On stwarza człowieka po to, by nawiązać z nim dialog i dlatego obdarza całą ludzkość swoim podobieństwem. Człowiek przez Niego stworzony ze swej natury ukierunkowany jest na partnerstwo, miłość i wspólnotę, na istnienie z kimś i we dwoje. Współistnienie mężczyzny i kobiety umożliwia kontynuację relacji Boga z człowiekiem. Bóg stwarza człowieka jako mężczyznę i kobietę, którzy nie mogą egzystować inaczej jak tylko jako komunii osób. Człowiek jest podobny do Boga nie tylko z racji swej duchowej natury, bytując jako osoba, ale także z racji uzdolnienia do wspólnoty z innymi osobami.

To „esse” rodziny oparte na jedności osób nie może być rozumiane w sposób powierzchowny i pozbawione swoich etycznych konsekwencji. Chodzi tu o takie wniknięcie w logos małżeństwa i rodziny, które stanowi mocne oparcie dla ich etosu. Rodzina jest szczególną *communio personarum*, w której dokonuje się rzeczywiste zjednoczenie osób wzajemnie się sobie oddających i wzajemnie przyjmujących. Nie jest to bynajmniej obraz idealistyczny, ale oparty na realizmie wyływającym z takiego a nie innego stworzenia przez Boga mężczyzny i kobiety. Wzajemne obdarowanie sobą jest wpisane w ludzką egzystencję mężczyzny i kobiety od samego początku, a przez grzech pierworodny zostało tylko zachwiane a nie zniszczone.¹⁰

Człowiek staje się odzwierciedleniem Boga w sposób szczególny w akcie komunii.¹¹ To, co stanowi istotę małżeństwa, czyli wzajemne oddanie się

⁶ Por. Rz 5,5.

⁷ Por. LR 20.

⁸ Por. Łk 8,15.

⁹ Por. LR 20.

¹⁰ Zob. K. Wojtyła, *Rodzina jako communio personarum*, AK 66: 1974, nr 395, s. 356-360.

¹¹ Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Citta del Vaticano 1986, s. 40.

osób w miłości, znajduje swój ostateczny sens i fundament w jedności i nierozzerwalności ich związku z Bogiem. Specyfika miłości chrześcijańskiej tkwi w zdolności i mocy objawiania przez nią więzi łączącej małżonków z Chrystusem i Kościołem.¹²

Małżeństwo ma nie tylko charakter znaku wskazującego czy przypominającego ów nadprzyrodzony związek, jest czymś więcej niż tylko jego odbiciem, obrazem czy moralnym naśladownictwem. Między miłością mężczyzny i kobiety, a ich odniesieniem do Boga zachodzi nie tylko relacja czysto metaforyczna, ale stosunek zależności, organicznego związania na płaszczyźnie ontycznej. Poprzez naśladowanie Chrystusa małżeństwo jest obrazem i podobieństwem mistycznej jedności Chrystusa z Kościołem. Małżeństwo jest prawdziwym dialogiem miłości o tyle, o ile małżonkowie zostają przez Chrystusa do tego dialogu uzdolnieni.

Małżeństwo jako forma istnienia w specyficznej relacji do Chrystusa jest przede wszystkim przyjmowaniem daru miłości i jedności wypływającej z nadprzyrodzonego źródła – z Chrystusa. To sam Chrystus konstytuuje małżeństwo, które od Niego przejmuje i przyjmuje istotny rys osobowo-dialogicznej relacji do Chrystusa. Małżeństwo nie jest czymś, co znajduje się na zewnątrz zbawczego dzieła Chrystusa, lecz miejscem, gdzie zbawczy dialog Chrystusa przyjmuje widzialny kształt. Są to głębokie więzi ontologiczne, za którymi iść musi oczywiście postawa egzystencjalna. Łaską sakramentu małżeństwa jest niewidzialna, lecz nie mniej realna, dynamiczna obecność Boga we wspólnocie małżeńskiej. Już w samym obrzędzie zaślubin małżonków Kościół prosi Boga za nimi, by obdarzali się wzajemnie miłością, świadcząc w ten sposób, że jest wśród nich obecny, że On jest sprawcą ich jedności.¹³

Łaską sakramentu małżeństwa jest sam Chrystus, który towarzyszy małżonkom przez całe ich życie.¹⁴ Jedność małżeńska jest także dziełem człowieka, powstaje z jego woli, ale w sposób szczególny jest darem Boga. Ukształtowana przez człowieka wspólnota osobowa dopiero na mocy woli Boga staje się czymś zupełnie nowym, różnym od sumy dwóch osób, nowym bytem – jednością małżeńską. Ta jedność, rozumiana jako dar Boga, wyznacza powołanie małżonków, którym jest uczestnictwo w Bogu jako miłości i Ojcu, czyli uczestnictwo w stwórczej miłości Boga. Zdolność do współdziałania z Bogiem w tworzeniu życia ludzkiego jest wszczepiona w samą osobę ludzką i w samą istotę osobowej więzi małżeństwa. Integralne – osobowe zjednoczenie małżeńskie oparte jest na wewnętrznym odniesieniu do tajemnicy życia stworzonego przez Boga.¹⁵

¹² Por. 1Kor 19,7.

¹³ Por. *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, Katowice 1986, s. 89.

¹⁴ Por. FC 56.

¹⁵ Por. J. B a j d a, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, red. K. M a j d a n s k i, Warszawa 1980, t. 1, s. 70-89.

Rodzina chrześcijańska skupiona wokół tajemnicy życia, uformowana miłością Ducha Świętego, przedłuża w sobie w sposób mistyczny ten niepojęty dialog, jaki toczy się w sposób ponadczasowy między Ojcem i Synem w jedności Ducha. Tym bowiem życiem, które wypełnia ostatecznie sens sakramentalnego rodzicielstwa jest sam Chrystus.¹⁶

Rodzina zbudowana na fundamencie przymierza – sakramentu należy do kategorii symbolu, którego głównym orędziem jest urzeczywistnianie i objawianie jedności. Jedność ta, w ścisłej analogii do Kościoła, posiada charakter zbawczy, pochodzi od Boga, objawia Boga i kieruje do Boga byt ludzki. Ta jedność, która jest równocześnie dana i zadana, staje się jednocześnie moralnym dziełem rodziny. Na tej jedności rodziny opiera się to, co nazywamy katechezą egzystencjalną. Katecheza ta jest wbudowana w samą istotę rodziny, która żyje wiarą, nadzieją i miłością. Etos rodziny z tego punktu widzenia wyraża najgłębszy sens życia, który wyraża się przede wszystkim w przyjmowaniu daru życia,¹⁷ w trwaniu w jedności z Bogiem przez Jezusa Chrystusa i na dążeniu do pełnego zjednoczenia z Bogiem.

Zjednoczenie z Nim jest fundamentem jedności małżeńskiej i rodzinnej oraz jest podstawą powierzonej rodzinie misji strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości, będącej odbiciem i udzielaniem się miłości Bożej ludzkości.¹⁸ Prawda o rodzinie, jako miejscu szczególnej jedności, wcielona w jej istotę mocą wewnętrznego promieniowania jest w stanie przekształcić się w rzeczywistość życia rodziny.

2. Jedność w rodzinie

Rodzina jako szczególna wspólnota osób dąży do coraz doskonalszej jedności. Aby mogła taką właśnie osobową, opartą na autentycznej jedności *communio personarum* stworzyć, musi zachować autentyczny dla niej charakter i pełnić właściwe zadania. Do tego nieodzowny jest pewien ustrój rodziny, a równocześnie pewna formacja wewnętrzna i wynikająca z niej postawa wszystkich członków wspólnoty rodzinnej. Ustroju tego nie mogą określać ani regulować zewnętrzne prawa. Sama w sobie wewnętrzna struktura społeczności rodzinnej jest czymś naturalnym, kształtuje się i rozwija niejako spontanicznie, równocześnie jednak bardzo ściśle jest uzależniona od prawidłowego podejmowania i wypełniania poszczególnych funkcji, jakie w tej społeczności przypadają ojcu, matce, dzieciom w różnych okresach ich życia.¹⁹

¹⁶ Zob. tamże, s. 29.

¹⁷ Por. EV 92.

¹⁸ Zob. FC 17

¹⁹ Por. K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a communio personarum*, AK 67: 1975, nr 396, s. 24-25.

Czytając Pismo święte, odnajdujemy szereg zasad, których znaczenie dla kształtowania prawidłowego życia rodziny nie przedawnia się i nie ulega zmianom, mimo skądinąd zmieniających się uwarunkowań. Wśród niezmienników etosu rodziny trzeba wymienić przede wszystkim miłość wzajemną małżonków, rodziców i dzieci oraz posłuszeństwo dzieci względem rodziców nakazane czwartym przykazaniem Dekalogu, a równocześnie w duchu pełnego zrozumienia rodziców dla rozwijającej się osobowości dziecka. Specyfiką społeczności rodzinnej jest sprawowanie przez rodziców swoistej władzy nad dziećmi. Panują oni nad swoimi dziećmi – jednak ta władza posiada zupełnie szczególny charakter i zasięg. Nie można jej ująć bez reszty w kategoriach prawniczych, chociaż rodzicielstwo niesie wraz z sobą niewątpliwie prawa i obowiązki po stronie rodziców i dzieci. Jednak cała specyfika władzy, tak jak i specyfika posłuszeństwa w rodzinie, jest całkowicie oryginalna i dużo głębsza niż w jakimkolwiek ludzkim społeczeństwie. Jedno i drugie zakłada najbliższe, jakie mogą istnieć wśród ludzi, relacje międzyosobowe, im stara się odpowiadać i służyć. Władzę i posłuszeństwo w rodzinie o wiele lepiej rozumiemy w kategoriach wpływu rodziców i uległości dzieci, aniżeli w kategoriach samego prawa, które po jednej stronie zakłada abstrakcyjną moc wydawania rozkazu, a po drugiej obowiązek jego wykonania.

Instytucja małżeństwa i rodziny oraz jej ustrój domagają się z pewnością także ujęcia w kategoriach prawa państwowego, jak i kościelnego,²⁰ jednak całe to prawodawstwo nie kształtuje wewnętrznego ustroju rodziny. Jedność wspólnoty rodzinnej, jej właściwy ustrój, warunkują oraz urzeczywistniają te postawy i cnoty, dzięki którym kształtuje się i rozwija rodzina w całej swojej autentyczności prawdzie.²¹

Rodzina, w której różne pokolenia spotykają się i pomagają sobie wzajemnie w osiągnięciu pełniejszej mądrości życiowej oraz w uzgadnianiu praw poszczególnych osób z wymaganiami życia społecznego, jest też fundamentem społeczeństwa, będąc szkołą bogatszego człowieczeństwa. Aby rodzina mogła osiągnąć pełnię swego życia i posłannictwa, trzeba życzliwego udzielania się i wspólnej wymiany myśli pomiędzy małżonkami oraz troskliwego współdziałania rodziców w wychowywaniu dzieci.²²

Słowa te można przyjmować jako współczesny wyraz tej samej prawdy o rodzinie, jaką wypowiedział w *Liście do Efezjan* św. Paweł. Choć jest on dostosowany do okoliczności współczesnego życia, to jednak występują w nim te same, niezmiennie elementy etosu rodziny. W realizowaniu tego etosu sposób zasadniczy odgrywa ustrój rodziny, jej hierarchia, która służy

²⁰ Por. KDK 52.

²¹ Zob. K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a communio personarum*, s. 26.

²² Zob. KDK 52.

ostatecznie kształtowaniu pełnowartościowego człowieka, jego formacji poprzez szeroko pojęte wychowanie, w którym istotne wartości ludzkie stają się udziałem coraz to nowych ludzi.

Najpełniejszy wykaz pouczeń pod adresem małżonków, sformułowany w specyficzny rodzaj tablic domowych – zbiór różnych upomnień moralnych dla członków rodziny, znajdujemy w perykopie Ef 5,21-33. Wnioski egzystencjalne dla życia małżonków są tu konsekwencją włączenia w zbawczą postawę Chrystusa wobec Kościoła. Tłem i osią wszystkich pouczeń jest małżeńska więź Chrystusa z jego Kościołem. By dać mężczyźnie przykład miłości, jaką winien okazywać żonie, św. Paweł opisuje postawę Chrystusa wobec Kościoła. Chrystus czyni wszystko, by Kościołowi, który wybrał na swą oblubienicę, nadać piękno i świętość: „mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany”²³

Św. Paweł poucza chrześcijan, że małżeństwo jest wielką tajemnicą ze względu na oblubieniczy związek Chrystusa z Kościołem. Dla małżonków chrześcijańskich wzorem są te zaślubiny. Aprioryczne założenia o niższości kobiety i jej podporządkowaniu mężczyźnie zostały przez św. Pawła zrelatywizowane przez podkreślenie, że oboje stanowią jedność w Chrystusie. Jeśli św. Paweł mówi o poddaniu żony, to jest to podporządkowanie swoistego rodzaju. Winno ono urzeczywistniać się w Chrystusie i ma polegać na przestrzeganiu norm współżycia, które wymagają wzajemnego poddania.²⁴

„Panowanie” męża nad żoną należy więc rozumieć jako służbę w Chrystusie. Obowiązek uległości dotyczy także męża, który będąc głową żony dla jej zbawienia winien jej służyć w miłości i oddaniu, jak Chrystus oddał się za Kościół, będąc jego głową. Św. Paweł ukazuje męża jako tego, który uobecnia wobec żony Chrystusa. Chodzi zatem o podporządkowanie się samemu Chrystusowi. Po pierwszym upadku wzajemne relacje między mężczyzną i kobietą zostały zachwiane przez grzech, co wyraziło się w egoistycznym panowaniu mężczyzny nad kobietą. Natomiast w świetle Nowego Przymierza dominacja mężczyzny nad kobietą nie będzie już przekleństwem, gdyż wyklucza samowolę i despotyczne władztwo mężczyzny nad kobietą. Modyfikując dominację męża, św. Paweł wpisuje relację mężczyzna – kobieta w wymiar chrystologiczny i eklezjalny, i wzywa mężów i żony do naśladowania heroicznej miłości Chrystusa do Kościoła. Oboje małżonkowie są bowiem w jednakowy sposób członkami Ciała Chrystusa.²⁵

Ef 5,25-27.

²⁴ Zob. Ef 5,21

²⁵ Zob. Ef 5,30.

„Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją i będą dwoje jednym ciałem”²⁶ Swoją miłością małżonkowie obdarzają dzieci. Miłości tej nie można porównać do stosunku między niewolnikiem a jego panem, gdyż opiera się ona wprawdzie na posłuszeństwie dzieci wobec rodziców, gdyż tego domaga się sprawiedliwość: „czcij ojca twego i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi”,²⁷ ale i na pełnym szacunku odniesieniu rodziców do dzieci: „nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je, stosując karcenie i napominanie pańskie”²⁸ Relacje międzyludzkie przeżywane w społeczności rodzinnej w ten właśnie sposób są fundamentem rzeczywistej jedności rodziny. Jedność ta opiera się równocześnie na samej strukturze metafizycznej rodziny.

Metafizyczne ujęcie rodziny odślania bowiem jej bogactwo jako szczególnego układu osobowych więzi wiary, nadziei i miłości łączących osoby. To osoby bowiem chronią wszelkie relacje i instytucje. To ich rozumność i przyjaźń oparte na mocy wiary, nadziei i miłości chronią małżeństwo, rodzicielstwo i rodzinę. Należy więc zabiegać, aby bezgranicznie komuś zawierzyć, bezgranicznie zaufać, darzyć miłością i zarazem być godnym zawierzenia, zaufania i miłości.²⁹ Miłość stoi więc u podstaw wewnętrznej hierarchii rodziny, pozostając równocześnie wezwaniem stojącym przed społecznością rodzinną. Gwarantuje ona, iż jedność wspólnoty rodzinnej nie pozostaje tylko matematyczną sumą osób tworzących rodzinę, ale rzeczywistą komunią osób. Komunią odpowiednio uporządkowaną, opartą na wzajemnym poddaniu, bojaźni Chrystusowej, zdolną do mówienia człowiekowi o Bogu, Kościele i ludzkości.

3. Jedność z ludzkością

Rodzina jako grupa społeczna jest środowiskiem życia osób związanych niepowtarzalnymi więzami. Wiąż rodzinna jest wyjątkowo głęboka i o żywotnym znaczeniu dla ludzkości. Czerpie ona swą siłę z bliskości, stałości i głębi relacji międzyosobowych. Ten specyficzny charakter rodziny czyni z niej miejsce szczególnego świadectwa. Nie zamyka się ono tylko w obrębie członków rodziny, lecz charakteryzuje się wyjściem na płaszczyznę uniwersalnej jedności: na płaszczyznę dialogu z Bogiem a w Nim ze wszelkim stworzeniem.

²⁶ Ef 5,31.

²⁷ Ef 6,2-3.

²⁸ Ef 6,4.

²⁹ Zob. M. G o g a c z, *Metafizyczne ujęcie rodziny*, w: *Spojrzenia na współczesną rodzinę w Polsce w kontekście wskazań soborowych*, oprac. A. Podsiad, A. Szafrńska, wyd. 2, Warszawa 1986, s. 329-349.

Każda forma powołania jest otwarciem perspektywy uniwersalnej i absolutnej miłości i dlatego musi być wyzwoleniem z tego, co partykularne i przypadkowe, musi być zainaugurowana aktem wolnego, podstawowego i absolutnego wyboru. Abraham opuścił swój mały świat, aby się stać ojcem wielu narodów. Maryja rezygnuje z ewentualnej gromadki własnych, „prywatnych dzieci”, aby stać się Matką wszystkich Dzieci Bożych. Słowa: „opuści człowiek ojca i matkę” – oznaczają nie tylko przejście z domu do domu, lecz porzucenie życia ściśle prywatnego i indywidualnego, aby przyjąć w swój świat osobowy pełną i uniwersalną odpowiedzialność za człowieka i za życie ludzkie na świecie.³⁰

Każdy człowiek jest kimś jedynym i niepowtarzalnym, a zarazem godnością swoją streszcza w sobie i symbolizuje całą ludzkość. Dlatego miłujące i bezwarunkowe otwarcie bramy jednemu istnieniu ludzkiemu, jest otwarciem bram życia ludzkiego w ogóle, jest afirmacją istnienia całej ludzkości, jest potwierdzeniem odpowiedzialności za życie świata. Podstawą tej solidarności z ludzkością jest nasza jedność w Chrystusie. Przyjmując tę uniwersalną odpowiedzialność, małżonkowie działają z tytułu tej miłości, która została im dana przez Chrystusa, i która już w swoim Boskim źródle kieruje się ku zjednoczeniu i uszczęśliwieniu wszelkiego stworzenia poprzez zgromadzenie wszystkich w jednym Ciele. Małżeństwo jest również powołaniem do miłowania całego Kościoła, do pomnażania jego jedności i świętości, aby przez to umożliwić wszystkim ludziom jedność z Chrystusem.³¹

Istota miłości małżeńskiej jako obdarowującej pochodzi od Boga, który sam jest źródłem i treścią daru. Rodzina jest miejscem szczególnej afirmacji człowieka jako człowieka. Rodzina jest niejako domem człowieka jako przychodzącego od Boga i stworzonego z miłości. Swój właściwy dla siebie profil jako *communio personarum* zachowuje więź rodzinna poprzez swe zakorzenienie w więzi osobowej, ukonstytuowanej aktami miłości należnej każdej osobie z racji bycia osobowym podmiotem.³²

W samym swym trwaniu rodzina jest zespołem relacji osobowych, wiążących osoby stanowiące rodzinę, wspólnotę, która powstaje dzięki rodzicielstwu. Rodzina i małżeństwo nie są tylko instytucją i nie stanowi ich układ autorytetów, który tworzy instytucję. Istotne są tu relacje osobowe. Ze względu na posłannictwo rodzicielskie przypisuje się oczywiście również rodzicom pozycję autorytetu. Ojciec swym odniesieniem do matki i dzieci czyni wyraźniejszą w rodzinie relację miłości, wiary i nadziei. Zarazem chroni realność, a tym samym istnienie i życie osób stanowiących rodzinę.³³

³⁰ Zob. J. B a j d a, *Teologia miłości małżeńskiej*, AK 67: 1975, nr 397, s. 182.

³¹ Zob. tamże, s. 183.

³² Zob. T S t y c z e ń, *Urodziłeś się, by kochać*. Lublin 1993, s. 172.

³³ Zob. M. G o g a c z, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*. Warszawa 1995, s. 100.

W przypadku rodziny, *communio* rodzi szczególny rodzaj uczestnictwa, stan zawierzenia człowieka człowiekowi. To zawierzenie kryje w sobie element wiary, co odpowiada specyfice relacji międzyosobowych. Osoba to taki byt jednostkowy, który zarazem kocha i ufa. Osoba z racji swego istnienia przejawia się w relacjach miłości, wiary i nadziei.³⁴

Powierzenie w rodzinie człowieka człowiekowi związane jest zawsze z elementem wiary, który przynosi ze sobą w relacje międzyludzkie nadzieję i miłość. Ten kierunek istnienia rodziny, jako wspólnoty osób, oparty na relacjach właściwych osobom, uwzględniać musi cały historyczno-egzystencjalny kierunek istnienia rodziny, jej rozwoju jako wspólnoty. Żadna inna z istniejących więzi społecznych nie ma ze swojej natury tak podstawowych i tak mocnych danych pod tym właśnie względem jak rodzina. Siła więzi rodzinnej posiada charakter naturalny. Właściwy dla niej układ komunijno-wspólnotowy jest jedyny w swoim rodzaju i nie może być wymieniony na jakikolwiek inny. Cała ta siła wewnętrzna instytucji rodzinnej może przetrwać i przewyciężyć wiele, co nie oznacza, że nie może ulegać ona osłabieniu, a nawet całkowitemu zniszczeniu ze strony warunków zewnętrznych.³⁵

II. SPECYFIKA ETOSU RODZINY W ŚWIETLE JEJ „FIERI”

Etos rodziny w świetle jej „fieri” jest pewną historią rozwijającą się dynamicznie na gruncie powołania rodzicielskiego. Mówi o tym adhortacja *Familiaris consortio* głosząc: „rodzino, stań się tym, czym jesteś”³⁶ W kontekście powołania rodzicielskiego obdarowanie życiem jest samo w sobie aktem profetycznym, jest aktem świadectwa.

1. Afirmacja życia jako daru

Odkrycie ludzkiego *suppositum*, czyli podmiotowości człowieka w znaczeniu metafizycznym, zawiera w sobie zarazem podstawowe ujęcie stosunku pomiędzy istnieniem a działaniem. Akt osobowego istnienia znajduje swoje konsekwencje w działaniu osoby. „Esse” uzewnętrznia się poprzez „fieri”, dokonuje się w czynie, w działaniach podejmowanych przez osobę.³⁷

Również rodzina jako wspólnota osób w sposób pełny uzewnętrznia swój etos dopiero w jej egzystencjalnym stawaniu się – w „praxis” To stawanie się rodziny tym, czym jest ze swej istoty, jest znakiem i świadectwem jej wewnętrznej natury. Najważniejszy wymiar spełniania się rodziny dokonuje się na gruncie daru życia, gdy rodzina jest wspólnotą solidaryzującą

³⁴ Zob. tamże, s. 9.

³⁵ Zob. K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a communio personarum*, s. 30-31

³⁶ FC 17

³⁷ Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Lublin 1994, s. 378-379.

się, współodpowiedzialną za życie. Afirmacja życia jako daru oznacza tu przede wszystkim trwanie w postawie dziękczynienia za dar istnienia. W tym wyraża się fundamentalna postawa rodziny wobec życia, aktywne uczestnictwo w darze, dokonująca się w tej wspólnotcie szczególna celebracja życia, oddawanie czci Bogu życia – Bogu, który daje życie.³⁸

Cały proces poczęcia i rozwoju dziecka w łonie matki, wreszcie zrodzenia i wydania na świat służy do stworzenia przestrzeni, aby ten nowy człowiek mógł się objawić jako dar. Tę kruchą i bezbronną istotę, która całkowicie jest zależna od swych ludzkich rodziców, całkowicie im zawierzona, od początku jest właśnie takim darem. Nowo narodzony człowiek oddaje siebie rodzicom przez sam fakt zaistnienia. Istnienie – życie jest pierwszym darem Stwórcy dla stworzenia. W genealogię osoby wpisana jest genealogia rodziny.³⁹

Upamiętnią to zapisy w księgach parafialnych, w księdze chrztów, ale akt ten jest już tylko pochodną, jest społeczną konsekwencją faktu, „że się człowiek narodził na świat”⁴⁰ Rodzice przyjmując dziecko jako dar, przez sakramentalny obrzęd chrztu aktualizują swoje powołanie małżonków i potwierdzają zobowiązanie złożone już w dniu zawierania małżeństwa, że przyjmą i po katolicku wychowają dzieci, którymi ich Bóg obdarzy. Chrzest jest początkiem wtajemniczenia chrześcijańskiego nowej osoby, która dzięki pomocy wierzących rodziców ma świadomie potwierdzić wiarę, w której zostało ochrzczone. Przez chrzest swojego dziecka rodzice wyrażają przekonanie, że jego chrześcijańskie wtajemniczenie i wychowanie jest dziełem zarówno Bożym jak i ludzkim. Wraz z jego zaistnieniem rozpoczyna się dla niego wielka przygoda życia, która swoje korzenie zapuszcza w rodzinie, gdyż ona jest środowiskiem, w którym człowiek może bytować dla niego samego poprzez bezinteresowny dar z samego siebie.⁴¹

Jest on powołany do bycia obrazem Bożym. Jako osoba ludzka obdarzona nieśmiertelną duszą jest jedynym na świecie stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. Już od chwili poczęcia jest przeznaczony do szczęścia wiecznego.⁴²

Każdy człowiek powinien więc stanąć, niezależnie od tego kim jest, wobec ofiarowanego mu daru życia. Każdy musi też, oczywiście o ile chce traktować poważnie swoje człowieczeństwo, postawić sobie pytanie: kim jestem ja jako człowiek? Odpowiedzią na to pytanie jest znalezienie się na drodze do pełni życia. Dążąc do tej pełni, człowiek powinien dobrze znać swoje możliwości oraz przynajmniej najważniejsze uwarunkowania swojej

³⁸ Zob. EV 84.

³⁹ Zob. LR 11

⁴⁰ J 16,21

⁴¹ Zob. LR 11.

⁴² Por. KKK 1702-1703.

egzystencji. Tylko wtedy jest bowiem w stanie w sposób pełny odpowiedzieć na pytanie o to, kim jest, i w dojrzały sposób realizować swoją egzystencję, dając wyraz przekonaniu, że nie może pominąć swego skierowania ku Bogu jako swojemu początkowi i celowi.⁴³

W strukturę ontologiczną człowieka wpisane jest istnienie, które jest jednocześnie istnieniem osobowym. Właśnie dlatego jest on podmiotem aktualizacji możliwości właściwej tylko jemu, czyli możliwości personalistycznej. Tylko taka wizja człowieka jest integralna, stanowi podstawę do uznania człowieka za istotę szczególną, skierowaną świadomie i w wolny sposób ku transcendencji.⁴⁴

To skierowanie człowieka ku transcendencji ujawnia jego wręcz boską godność i wyższość wśród wszystkich stworzeń.

Nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za częstkę przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej.⁴⁵

Wdzięczność i radość z niezmierzonej godności człowieka każe dzielić się z wszystkimi tym orędziem. Jest ona zwiastowaniem Boga żywego i bliskiego, który wzywa nas do głębokiego zjednoczenia z sobą: jest potwierdzeniem nierozzerwalnej więzi, jaka łączy osobę, jej życie i jej cielesność; jest ukazywaniem życia ludzkiego jako życia relacji, jako daru Boga, owocu i znaku Jego miłości.⁴⁶

Życie ludzkie jako cenny dar Boży jest więc święte i nienaruszalne. Pochodzi ono od Boga, który jest ponad wszelkim życiem, ludzkie życie ożywia i zachowuje. Nie wystarczy powiedzieć, że to Życie żyje: ono jest Początkiem życia, Przyczyną i jedynym Źródłem życia. Każda istota żyjąca winna je kontemplować i wielbić.⁴⁷

Życie ludzkie, mimo jego trudów, niezbadanych tajemnic i przemijalności, jest zawsze czymś niezwykle pięknym i zachwycającym, godnym tego, by przyjmować je z radością i uwielbieniem. W łonie ludu życia i dla życia najważniejsza odpowiedzialność spoczywa na rodzinie: odpowiedzialność ta wypływa z samej natury rodziny jako wspólnoty życia i miłości oraz jej misji przekazywania miłości.⁴⁸

W pewnym sensie rodzice przekazując życie, stają się rzecznikami samego Boga. Rodzina powołana jest do tego, aby być prawdziwym sanktuarium życia, miejscem, w którym życie – dar Boga może być przyjęte i chronione. Rodzina jest powołana do głoszenia, wysławiania i służenia Ewangelii

⁴³ Por. R. Buttiglione. *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin 1996, s. 292-293.

⁴⁴ Por. tamże, s. 207-227

⁴⁵ KDK 16.

⁴⁶ Zob. EV 81.

⁴⁷ Zob. EV 84.

⁴⁸ Zob. FC 17

życia. Jest to zadanie przede wszystkim małżonków, którzy są wezwani, aby być przekazicielami życia na podstawie nieustannie odnawianej świadomości sensu rodzicielstwa, pojmowanego jako doniosłe wydarzenie ukazujące, że życie ludzkie jest darem, które przyjmujemy po to, aby je ponownie ofiarować.⁴⁹

W każdym rodzącym się dziecku dostrzega się zawsze obraz Bożej chwały, który domaga się autentycznej odpowiedzialności za dar życia i wdzięczności Bogu, który jest jego sprawcą. Życie, które Bóg daje człowiekowi, jest zawsze dobrem. Jest ono inne i odrębne od życia wszelkich innych stworzeń żyjących. Spośród stworzeń widzialnych tylko człowiek jest zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy. Życie, którym Bóg obdarza człowieka, jest czymś więcej niż tylko istnieniem w czasie. Godność życia nie wynika jedynie z jego źródeł, czyli z faktu, że pochodzi ono od Boga, ale także z jego celu, jego przeznaczenia do komunii z Bogiem, przez poznanie Go i umiłowanie. W takiej perspektywie miłość do życia, jaką ma każda istota ludzka, nie ogranicza się do zwykłego szukania przestrzeni pozwalającej na realizowanie siebie i na nawiązanie stosunków z innymi, ale rozwija się w radosnym przeświadczeniu, że można uczynić z własnej egzystencji miejsce objawiania się Boga, spotkania i komunii z Nim.⁵⁰

Człowiek został powołany przez Boga do szczególnej odpowiedzialności za życie. Najwznioślejszym przejawem tej odpowiedzialności jest przekazywanie życia przez akt zrodzenia dokonany przez mężczyznę i kobietę w małżeństwie. Bóg dał mu specjalne uczestnictwo w swoim dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyznę i kobietę, obdarzając ich rangą swoich współpracowników w poczęciu i zrodzeniu nowego człowieka.⁵¹

Afirmując dar życia, przyjmując je, ojciec i matka wraz z nowonarodzonym dzieckiem nie tworzą tylko instytucji opartej na układzie autorytetów, systemów władzy, powiązań biologicznych lub odniesień do wspólnie przeżywanych wartości. Bóg powierzył życie każdego człowieka drugiemu człowiekowi – jego bratu, zgodnie z prawem wzajemności dawania i otrzymywania, składania siebie w darze i przyjmowania daru bliźniego.⁵²

Przyjęcie tego daru przez człowieka wiąże się z postawą dziękczynienia Bogu za dar istnienia. Trwanie w takiej postawie wdzięczności i wystawiania Boga jest szczególnym zadaniem rodziny jako wspólnoty obdarzonej darem płodności prowadzącym do przekazywania życia. Solidarność z życiem jest najważniejszym sposobem zrealizowania przez rodzinę jej etosu. Jeśli egzystencja rodziny na gruncie daru życia przeciwstawia się etosowi rodziny, ma miejsce zanegowanie rodziny jako wspólnoty obdarzonej możliwością

⁴⁹ Zob. EV 92.

⁵⁰ Zob. EV 38.

⁵¹ Zob. EV 43.

⁵² Zob. EV 76.

szczególnego świadectwa. Współuczestnictwo w dziele Boga musi doprowadzić do afirmacji życia jako Jego daru. Profetyczne objawianie prawdy życia jako daru Boga rzuca równocześnie istotne światło na sens historii i całego świata.

2. Szczegółowe aspekty służby wobec życia

Dar osoby z istoty swojej jest trwały i nieodwołalny. Nerozerwalność małżeństwa wynika nade wszystko z samej istoty tego daru: dar osoby dla osoby. Taki dar zobowiązuje o wiele mocniej niż to, co może być nabyte w jakikolwiek sposób i za jakąkolwiek cenę. Przysięga małżeńska dopełni się Eucharystią, czyli ofiarą Ciała wydanego i Krwi przelanej. Ta sama logika bezinteresownego daru wkracza w ich życie, kiedy mężczyzna i kobieta wzajemnie się sobie oddają i wzajemnie przyjmują jako jedno ciało. Komunia osób na tej logice zbudowana staje się komunią rodzicielską. Małżonkowie dają życie własnemu dziecku. Jest to nowy człowiek, najpierw oczekiwany przez dziewięć miesięcy, potem objawiony rodzicom i rodzeństwu.⁵³

Ten nowy człowiek od chwili poczęcia przeznaczony jest do tego, ażeby w pełni jego człowieczeństwo się urzeczywistniło. Wraz z jego poczęciem rodzice i rodzeństwo stają wobec wielkiej tajemnicy nowej ludzkiej istoty, która powołana jest tak jak oni sami, do istnienia osobowego, do życia w prawdzie i miłości.⁵⁴

Rodzina staje się komunią opartą na szczególnych, bezinteresownych relacjach: ojcostwa, macierzyństwa, braterstwa i synostwa. Przeciwstawiają się one etycznemu utylitaryzmowi, pojmowanemu jako poszukiwanie szczęścia w stopniu maksymalnym, pojmowanego tylko jako przyjemność czy doraźne zaspokojenie pragnień, których celem jest uszczęśliwienie poszczególnych jednostek bez względu na obiektywne wymagania prawdziwego dobra. Miłość małżeńska i rodzicielska posiada niespotykaną w żadnej innej wspólnocie zdolność leczenia ran zadawanych przez taką postawę, o ile oczywiście nie sprzymierzy się zbyt łatwo z ludzkimi słabościami, szczególnie z wolnością bez odpowiedzialności, która jest antytezą prawdziwej miłości. Zdolność przewycięzania w rodzinie postaw utylitarystycznych związana jest z Bożą łaską: z łaską przebaczenia i pojednania, która daje duchową moc rozpoczynania wciąż na nowo. Rodzina może spotykać Chrystusa w Kościele poprzez ów przedziwny sakrament, jakim jest sakrament pokuty i pojednania.⁵⁵

W sposób najpełniejszy postawa absolutnej bezinteresowności w relacjach rodzinnych uzyskuje swoje umocnienie w sakramencie Eucharystii,

⁵³ Zob. LR 11

⁵⁴ Zob. LR 9.

⁵⁵ Zob. tamże.

który ustanowiony właśnie na sposób rodzinny, wciąż potwierdza swoją moc wychowawczą.⁵⁶

Umocniona życiem sakramentalnym rodzina jest miejscem, gdzie służba wobec życia, już od pierwszego momentu przez cały jego rozwój może stawać się coraz doskonalszym sposobem jego afirmacji. Tu staje się w sposób pełny osobą, jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. Nie może on odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego. Nie może się realizować inaczej jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie dla drugiego. Tylko przez to obdarowywanie możliwe jest przejście człowieka ze stanu możliwości do stanu doskonałości, właściwemu Bożemu obrazowi.⁵⁷

Tylko w przypadku człowieka Bóg chciał dać mu życie dla niego samego, stworzył go i wciąż podtrzymuje w istnieniu. Dlatego wszelkie rodzicielstwo bierze swój początek od Boga Ojca.⁵⁸ W akcie prokreacji sprawa człowieka z człowiekiem staje się sprawą człowieka z Bogiem, gdy dostrzeżenie się oczywiście, „że najkrótsza droga od człowieka do człowieka prowadzi przez Boga: Ojca – Stworzyciela człowieka”⁵⁹

Najważniejszym sprawdzianem szacunku dla Bożego obrazu w człowieku jest właśnie szacunek dla daru życia, jaki on sam i jego bliźni od Boga otrzymali. Ten dar posiada tak nieocenioną wartość, że człowiek musi go przyjmować za szczególną wartość, zdając sobie sprawę, że wszelkie nadużycia w tym względzie pozostaną zawsze zbrodnią kainową.⁶⁰

Życie ofiarowane człowiekowi przez Boga jest darem, dzięki któremu udziela on coś z siebie stworzeniu. Afirmacja ludzkiego życia staje się po prostu testem prawdy właściwego stosunku moralnego człowieka do człowieka, sprawdzianem autentycznej moralności. Afirmacja ta wiąże się z powinnością bezwzględnej troski o życie każdego człowieka, w każdym momencie jego życia. Dar życia, które Bóg powierzył człowiekowi, wiąże się bowiem ze świadomością jego nieocenionej wartości. Dar ten musi być przyjęty w duchu odpowiedzialności.

Ta podstawowa przecież zasada dotycząca ludzkiego życia musi znaleźć się w centrum ludzkiej refleksji. Sam Bóg ogłasza, że jest absolutnym Panem życia człowieka, dlatego ma ono święty, nienaruszalny charakter, domaga się postawy ochrony i służby, doskonalenia możliwości należnego mu szacunku. Mężczyzna i kobieta związani uświęconym przymierzem małżeńskim przeżywają przecież swoją konsekrację rodzicielską jako formę oddania się Bogu. Dlatego powinni przeżywać swoją konsekrację rodzicielską

⁵⁶ Zob. LR 18.

⁵⁷ Por. R. Buttiglione, *Mysł Karola Wojtyły*, s. 151-160.

⁵⁸ Por. Ef 3.15.

T. Styczeń, *Kościół świata Kościołem rodziny*, ZN KUL 24: 1981, s. 6.

⁶⁰ Por. EV 8.

jako oddanie się Bogu, wyrażające się postępowaniem, które zmierza do objawienia prawdy, że Bóg sam jest Ojcem i Stwórcą ludzkiego życia.⁶¹ Zdają sobie oni sprawę, że ich rodzicielstwo jest uświęcone przez Boga, a wychowanie powierzonych im dzieci, misją, którą On im przekazał.⁶²

Rodzicielstwo jest więc źródłem szczególnej odpowiedzialności angażującej zarówno mężczyznę jak i kobietę odpowiedzialnych za świadome kierowanie swoją płodnością.⁶³ Łącząc się jako jedno ciało w akcie małżeńskim, muszą być też świadomi, że

dzielnictwo jest to rodzenie Kościoła – Ciała Chrystusa w posłannictwie jednoczącym w Duchu Świętym dar Zbawiciela z miłością Ojca-Stworzyciela, objawiające i przyjmujące Chrystusa w tajemnicy rodziny.⁶⁴

Akt ten nie może być więc naruszony przez działania zaprzeczające posłudze życiu, zniekształcające jego święty charakter.⁶⁵ Najpoważniejszym wykroczeniem sprzeciwiającym się rodzicielstwu jest takie działanie podejmowane przez mężczyznę i kobietę, w którym życie staje się wrogiem, którego bezwzględnie trzeba unikać, nawet za cenę przerwania tego życia przez aborcję. Pozostanie ona zawsze aktem zupełnie sprzecznym z powołaniem rodziny jako sanktuarium życia, a nie miejscem jego śmierci.⁶⁶

Przymierze małżeńskie odrzucające dar życia jest nieporozumieniem, zaprzeczeniem naturalnego zadania, jakie przed nim stoi – zrodzenia i wychowania potomstwa. Podejmowanie więc aktów seksualnych z wykluczeniem możliwości przyjęcia daru życia sprzeciwia się istocie małżeńskiego przymierza, jest działaniem utylitarystycznym, opartym na egoistycznym programie życia.

Dziecko powinno być zawsze dla rodziców osobą, której godność wymaga od samego jej poczęcia szczególnego szacunku. Miłość, którą rodzice obdarzają dziecko, powinna być bezinteresownym darem. Gdy traktuje się dziecko jako przedłużenie samych siebie, powierza mu się zadania realizacji czegoś, czego nam nie udało się osiągnąć lub kontynuacji naszego dzieła – dziecko nie zostaje zrodzone dla niego samego, lecz dla nas.

Tymczasem taka jest specyfika miłości małżeńskiej, że dziecko – nieznane – może być kochane samo dla siebie, jako tajemniczy owoc miłości, która łączy małżonków. Kochając się wzajemnie, kochają oni płodność swego

⁶¹ Zob. J. B a j d a, *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, w: Jan Paweł II. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. S t y c z e ń, Lublin 1981. s. 198.

⁶² KDK 25.

⁶³ Zob. LR 12.

⁶⁴ J. B a j d a, *Wprowadzenie do teologii dzielnictwa*, ChS 10: 1978. nr 11. s. 65.

⁶⁵ Zob. FC 32.

⁶⁶ Por. EV 52-77

zjednoczenia, to spełnienie ich losu, polegające na współpracy z Bogiem w dawaniu życia.⁶⁷

Bez tego zaangażowania sacrum w akt zrodzenia i wychowania dziecka braknie w nich czegoś najistotniejszego. Dziecko zakorzenione w oblubieńczej miłości małżonków, przychodząc na świat, posiada świadomość, że dom, w którym się rodzi, jest rzeczywistością dla niego przyjazną i gościnną.⁶⁸

Troska o dziecko nie może więc kończyć się na ochronie jego fizycznego życia. Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne i niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców.⁶⁹

Na rodziców nałożony jest trudny obowiązek i pierwsze prawo troszczenia się o fizyczne, społeczne, kulturowe, obyczajowe i religijne wychowanie potomstwa. Wychowanie winno zmierzać do pełnego ukształtowania ludzkiej osobowości. Nie jest to bez wątpienia zadanie łatwe, wymaga wielkiej odpowiedzialności ze strony rodziców. Odpowiedzialność ta nabiera szczególnego wymiaru, gdy chodzi o ludzkie życie. Życie, które przekazali, wiąże się z wielkoduszną służbą poczętemu życiu, które w duchu współodpowiedzialności podejmują zarówno ojciec, jak i matka.⁷⁰ To życie powinno być zawsze owocem autentycznej miłości, wynikiem odpowiedzialnej i wolnej decyzji małżonków.⁷¹

Dlatego prawo moralne zobowiązuje ich do panowania nad skłonnościami instynktu i namiętnościami oraz do szanowania praw biologicznych wpisanych w ich osoby.⁷² W rodzinie najpełniej i w najbardziej naturalny sposób można służyć życiu.⁷³ Ta „obrona i promocja życia ludzkiego jest przejawem uczestnictwa w misji królewskiej Chrystusa i dlatego powinna mieć charakter posługi miłości”⁷⁴

Tej miłości najpełniej doświadczyć można w rodzinie – to ona powinna być przecież prawdziwą wspólnotą miłości, w której życie będzie mogło rozwinąć się i znaleźć ochronę.⁷⁵ Wymaga to nieustannie odnawianej świadomości sensu rodzicielstwa, pojmowanego jako doniosłe wydarzenie, ukazujące, że „życie ludzkie jest darem, który przyjmujemy po to, aby go ponownie ofiarować”⁷⁶

⁶⁷ Zob. R. Buttiglione. *Etyka w kryzysie*. Lublin 1994, s. 237

⁶⁸ Zob. tamże, s. 239.

⁶⁹ Zob. KPR 11.

⁷⁰ Por. FC 25.

⁷¹ Por. EV 91

⁷² Por. EV 97

⁷³ Por. EV 92.

⁷⁴ EV 87

⁷⁵ Por. FC 51

⁷⁶ EV 92.

To ponowne ofiarowanie życia to codzienna służba życiu polegająca przede wszystkim na wychowaniu powierzonych im dzieci. Ta służba życiu dokonuje się tu w bardzo naturalny, zwyczajny sposób – przez słowo i przykład, przez codzienne kontakty i decyzje, przez konkretne gesty i przez bezinteresowny dar z siebie. Szacunek dla innych ludzi rozwija się najlepiej na płaszczyźnie codziennego życia, przez serdeczną akceptację innych, przez postawę dialogu i sprawiedliwości.⁷⁷

Najistotniejszą troską rodziny staje się przekazanie stylu życia odmiennego od konkurencyjnych, konsumpcyjnych sposobów na życie, proponując im inne, chrześcijańskie wartości. Tylko w rodzinie dziecko zrozumie, że życie ma wtedy sens, gdy człowiek daje i otrzymuje miłość.⁷⁸ Na płaszczyźnie życia rodzinnego jest ono w stanie przeżyć głęboko prawdę, iż nie ma innej drogi kształtowania ludzkiego życia niż droga miłości.⁷⁹

Dynamizm tej miłości, panujący między członkami rodziny, jest podstawowym czynnikiem wymiany wychowawczej, jaka dokonuje się między rodzicami i dziećmi.⁸⁰

Władza sprawowana przez Boga nie jest zagrażającą samowolą, ale opiekuńczą i pełną miłości troską, którą otacza On swoje stworzenie. To prawda, że życie człowieka jest w rękach Boga, ale prawdą jest też, że są to ręce miłujące, podobne dłoniom matki, która tuli, karmi i pielęgnuje swoje dziecko.⁸¹

Czyż może być wspanialszy obraz miłości Boga do człowieka niż to zestawienie Jego miłości z miłością matki. Uświadamia on nam wielką prawdę o tym, że w każdej prawdziwej miłości jest Bóg, to On gwarantuje jej autentyczność. To On sprawia, że afirmacja daru życia, troska o jego rozwój, pozostaje najwspanialszym sposobem służby życiu, jaki dokonuje się w najbardziej naturalny sposób właśnie w rodzinie. Tu już od poczęcia dziecko otaczane jest miłością, tu staje się w sposób pełny człowiekiem. W rodzinie poprzez relacje ojcostwa i macierzyństwa dostrzegamy najpełniej, czym jest bezinteresowny dar miłości wolny od wszelkiego utylitaryzmu.

Realizowanie i doskonalenie etosu rodziny dokonuje się przez ten właśnie bezinteresowny dar miłości – dar życia, przez wychowanie, troskę o kulturę miłości i życia w rodzinie.

3. Rodzina wobec tajemnicy cierpienia i śmierci

Geneza człowieka to nie tylko prawa biologii, ale przede wszystkim stwórcza wola Boga. Należy ona do genealogii każdego z synów i córek

⁷⁷ Por. EV 92.

⁷⁸ Por. EV 81.

⁷⁹ Por. EV 67

⁸⁰ Por. EV 92.

⁸¹ EV 39.

ludzkich rodzin. W osobową konstytucję każdego i wszystkich wpisana jest wola Boga, który chce, aby każdy człowiek posiadał celowość jemu tylko właściwą. W zamyśle Boga powołanie ludzkiej osoby sięga poza granice doczesności, poza granice czasu. Bóg chce człowieka obdarzyć uczestnictwem w swym Boskim życiu.⁸²

To, że nowy człowiek narodził się na świecie, jest znakiem paschalnym. Chrystus przed swoim odejściem mówił o smutku, jaki też z racji jego odejścia napełnił serca uczniów. Ten smutek odejścia, czyli śmierci, porównał ze smutkiem rodzącej kobiety: kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, czyli cierpi, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi już dziecko, nie pamięta o bólu z powodu radości, że człowiek narodził się na świat.⁸³

Godzina Chrystusowej śmierci została tutaj przyrównana do godziny rodzącej niewiasty. Natomiast narodzenie człowieka znajduje swój odpowiednik w zwycięstwie życia nad śmiercią: znajduje swój odpowiednik w Chrystusowym zmartwychwstaniu. Zmartwychwstanie jest objawieniem Życia poza progiem śmierci. Narodziny dziecka są też objawieniem życia.⁸⁴

Dla Chrystusa, który przyszedł, abyśmy życie mieli w obfitości, jest to zawsze objawienie życia dla pełni życia, które jest w Bogu samym: „przyszedłem po to, aby mieli życie i mieli je w obfitości”⁸⁵ Ta ewangeliczna prawda odsłania jak bardzo życie – bezinteresowny dar – jest osadzone w darze Boga-Stwórcy i Boga-Odkupiciela i w Duchu Świętym, którego Kościół w sakramencie małżeństwa zaprasza do nawiedzenia serc.⁸⁶

Rodzina zawsze wyraża więc miejsce szczególnej odpowiedzialności za dobro każdego człowieka. Jest to często dobro trudne, ale i fascynujące. Bóg chce każdego człowieka dla niego samego. Odnosi się to do wszystkich, również do tych, którzy przychodzą na świat z jakimś głębokim schorzeniem lub niedorozwojem. Bóg daje człowieka jemu samemu, dając go zarazem rodzinie i społeczeństwu. Równocześnie Bóg zadaje tego człowieka rodzinie i społeczeństwu.⁸⁷

W kontekście tej prawdy obrona każdego życia, a zwłaszcza słabego i zagrożonego, jest jednym z najważniejszych zadań rodziny. W ramach swojej misji wychowawczej powinna ona nauczyć dzieci, słowem i świadectwem, jaki jest prawdziwy sens cierpienia i śmierci. Rodzice zdołają to uczynić tylko wtedy, jeśli rodzina będzie dostrzegała wszelkie przejawy cierpienia wokół siebie, a bardziej jeszcze, jeśli oni będą umieli okazać

⁸² Zob. LR 9.

⁸³ Por. J 16,21

⁸⁴ Por. LR 11

⁸⁵ J 10, 10.

⁸⁶ Zob. LR 11.

⁸⁷ Zob. LR 9.

serdeczność, opiekuńczość oraz współczucie chorym i osobom starszym we własnej rodzinie.⁸⁸

Przez stawianie czoła trudnościom i cierpieniom, przez solidarność z ludzkim cierpieniem, umacniane chrześcijańską nadzieją rodzina najdoskonalej dziękuje Bogu za dar życia i wysławia go.⁸⁹

Szczególnie wymownym znakiem solidarności rodziny z życiem jest adopcja lub wzięcie pod opiekę dzieci porzuconych przez rodziców, czy też żyjących w trudnych warunkach. Ważne miejsce należy również przyznać w rodzinie ludziom starszym. Gdy człowiek w podeszłym wieku pozostaje włączony w życie rodzinne, odgrywa w nim czynną rolę, nie rodzi się pokusa zastosowania eutanazji jako metody na pozbycie się bezużytecznego ciężaru. Obecność ludzi starych w rodzinie ma fundamentalne znaczenie w kształtowaniu klimatu wzajemnej wymiany i wzbogacającego dialogu między różnymi pokoleniami. Konieczne jest zatem zachowanie swoistej umowy międzypokoleniowej, na której mocy rodzice w podeszłym wieku, bliscy już kresu swojej wędrówki, mogą oczekiwać od dzieci opieki i solidarności, jaką sami okazali dzieciom na początku ich życia.⁹⁰

Wymownym znakiem solidarności z człowiekiem cierpiącym, czy w podeszłym wieku, jest umożliwienie mu spotkania z Chrystusem w sakramencie namaszczenia chorych. Sakrament ten może być cudownym lekarstwem w odzyskaniu zdrowia chorego, ale przede wszystkim umacnia jego ufność w Bogu w obliczu spodziewanej śmierci. Spotkanie z Bogiem w tej właśnie chwili pozwala człowiekowi bez lęku przejść ze śmierci do życia, gdyż Jemu zawierzył.⁹¹ Cierpienie, śmierć, czy pogrzeb bliskiego członka rodziny może pozostać więc ważnym elementem katechezy egzystencjalnej dokonującej się w rodzinie.⁹²

Człowiek wierzący zdaje sobie sprawę, że jego życie jest w ręku Boga, również u jego schyłku oraz wtedy gdy cierpi.

Człowiek wierzący wie, że jego życie jest w ręku Boga. Człowiek nie jest panem śmierci, tak jak nie jest panem życia; w życiu i śmierci musi zawierzyć się całkowicie woli najwyższego, zamysłowi jego miłości.⁹³

Ten szacunek dla życia jest tak wielki, że nie jest w stanie przekreślić go cierpienie czy choroba, choćby nawet cała opinia publiczna uznała eutanazję za prawdziwie godne rozstanie z tym życiem. Bowiem

⁸⁸ Zob. EV 92.

⁸⁹ Zob. EV 93.

⁹⁰ Zob. EV 94.

⁹¹ Por. J 5,24.

⁹² Por. FC 59.

⁹³ EV 46.

także w czasie choroby człowiek zostaje powołany, aby okazać podobne zawierzenie Panu i odbudować w sobie głębokie zaufanie do tego, który leczy wszystkie niemoce. Choroba nie pogrąża go w rozpacz i nie każe mu szukać śmierci, ale raczej wołać z nadzieją: ufałem, nawet wtedy gdy mówiłem: jestem w wielkim ucisku.⁹⁴

Człowiek wierzący powinien być przecież zawsze świadomy, iż Bóg troszczy się również o jego życie cielesne: „Jezus został posłany przez Ojca, aby głosił dobrą nowinę ubogim i opatrywał rany serc złamanych”⁹⁵ Prawdą, o której człowiek nie może zapomnieć jest też jednak prawda, iż

życie cielesne w swojej ziemskiej kondycji bez wątpienia nie jest dla wierzącego wartością absolutną tak, że może on zostać wezwany, aby je porzucić dla wyższego dobra; jak mówi Jezus, kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.⁹⁶

To życie, które daje nam Chrystus przynosi rozświetlenie tajemnicy naszego życia.⁹⁷ Rodzina jest właśnie miejscem, gdzie się żyje, rośnie, pracuje, cierpi, cieszy się. Przez tę rzeczywistość codziennej egzystencji rodziny wyłania się jej posłannictwo chrześcijańskie, którego celem jest stworzenie atmosfery pełnej miłości do życia, zrozumienia wartości cierpienia i choroby.⁹⁸

Stwarzanie tych konkretnych możliwości obrony i rozwijania życia to oblicze chrześcijańskiej miłości bliźniego naszych czasów, od których wyznawca Chrystusa nie może uciec. Kochać życie to znaczy też otoczyć pomocą i opieką ludzi starszych i bojących się samotności.

Poprzez słowo i przykład, przez konkretne gesty i znaki rodzice uczą swoje dzieci autentycznej wolności, która urzeczywistnia się poprzez bezinteresowny dar z siebie, szacunek dla innych ludzi oraz postawę służby i solidarności, które pomagają przyjmować życie jako dar.⁹⁹

Szczególnie przez otoczenie szacunkiem i respektem tajemnicy cierpienia i śmierci, przez obronę każdego ludzkiego życia rodzina przeżywa w sposób rzeczywiste głęboki swoje powołanie jako sanktuarium życia. To życie nabiera szczególnego wymiaru i rodzi ze sobą wyjątkowe zobowiązanie w kontekście jego związku z misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. To On przynosi człowiekowi pełnię życia. Domaga się, by to życie spotykało się z szacunkiem człowieka, by zwłaszcza w rodzinie znajdowało miejsce do swojego rozwoju, aby mogło być w niej przeżywane jako bezinteresowny dar.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ EV 47

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Por. EV 26.

⁹⁸ Por. EV 92.

⁹⁹ Zob. tamże.

Miłość rodzinna staje się również mocą przewyciężającą wszystkie trudności życia rodzinnego, jak i wynikające z ograniczeń ludzkiej natury – choroba, niezrozumiałe cierpienie, czy w końcu śmierć któregoś z członków rodziny. Więż rodziny z tajemnicą paschalną rzuca światło na moment przejścia do nowego życia. Przejście to nie oznacza radykalnego zerwania więzów z rodziną, lecz podniesienie ich na zupełnie inny, eschatologiczny poziom. Normą życia rodzinnego pozostaje więc miłość, która sprawia, iż rzeczywistość życia rodzinnego staje się wymianą wzajemnych darów, którymi obdarzają się osoby. Miłość należy w pewnym sensie do definicji osoby: osoba to także relacja do drugich. Jest to jednak przede wszystkim relacja do Boga, człowiek najpierw jest Boży i na tej podstawie może wchodzić w relację daru. Dar osoby może się dopełnić tylko w zjednoczeniu z miłością Boga.

Integralna wizja rodziny obejmuje także takie aspekty ludzkiej egzystencji jak śmierć i praca. Rodzina jest w tym znaczeniu „miejszem śmierci”, że stanowi dla człowieka umierającego właściwy punkt odniesienia jako świat relacji osobowych, wiążących go bezpośrednio i najgłębiej. Również dopiero w kontekście duchowym rodziny śmierć uzyskuje pełne rysy doświadczenia ludzkiego.¹⁰⁰

Praca uzyskuje swoje antropologiczne oświetlenie jeszcze bardziej przez umieszczenie jej w kontekście rodziny. Relacja między pracą a rodziną jest podwójna. Po pierwsze, rodzina może istnieć dzięki pracy, także wykonywanej w rodzinie. Rodzina jest więc celem i motywacją dla pracy jako drogi do autorealizacji osoby.¹⁰¹ Po drugie, rodzina sama jest „per se” podmiotem pracy, jest wspólnotą i miejscem pracy w znaczeniu moralnym i antropologicznym, a nie tylko „warsztatowym”¹⁰² Więż między rodziną i pracą ma swoje źródło w planie stwórczym i stanowi podstawę ucłowieczenia pracy ludzkiej.¹⁰³

CATECHESI DELLA FAMIGLIA NELLA LUCE DELLA SUA ESISTENZA

S o m m a r i o

Articolo presentato parla di che cosa è la catechesi della famiglia nella luce della sua esistenza. Avvicina come intendere etos della famiglia nella luce di che cosa è il suo „esse” nella sua vocazione alla sua unità. La specifica di etos della famiglia si dimostra in modo particolare nella luce di „essere” che si esprime in modo il più pieno nel servizio alla vita quale si afferma come il dono di Dio.

¹⁰⁰ Por. R. Buttiglione, *L'Uomo e la famiglia*, Roma 1991, s. 152-170.

¹⁰¹ Por. tamże, s. 181-182.

¹⁰² Por. tamże, s. 184.

¹⁰³ Por. J. Bajda, *W obronie personalistycznej wartości rodziny*, „Ethos” 4: 1991, nr 3/4, s. 244-245.